

UCHODŹCY POLSCY NA WĘGRZECH W LATACH 1939–1944

Mało jest na świecie miejsc, gdzie Polacy byłiby przyjmowani tak serdecznie jak na Węgrzech. W historii dwóch ostatnich stuleci było aż nadto dowodów tej przyjaźni, jednak szczególnym okresem okazała się druga wojna światowa.

We wrześniu 1939 r. tysiące uchodźców cywilnych i wojskowych przekroczyły przełęcz karpackie i znalazły się na obszarze Rusi Zakarpackiej, należącej od kilku miesięcy do Korony Węgierskiej. Mimo usilnych starań rządu madziarskiego, aby ustalić liczbę wszystkich przybyszów, niełatwo było ocenić rozmiary tego uchodźstwa. Znaczna część uchodźców wojskowych opuściła Węgry już w 1940 i 1941 r. Z obozów położonych w pobliżu granicy z Jugosławią (Gyékényes, Csurgó, Babócsa, Barcs i innych) do wiosny 1940 r. do Francji przez Włochy zbiegło wielu Polaków (w ramach ewakuacji polskich żołnierzy na Zachód – akcja o kryptonimie „Ewa”) przy milczącej aprobacie władz madziarskich. Formalnie za pomoc przy ucieczce z Węgier, będących sojusznikiem Trzeciej Rzeszy, groziła kara. Nikt jednak groźby tej nie brał poważnie do tego stopnia, że w 1939 r., przy okazji jednej z takich spraw, madziarski sąd wydał wyrok uniewinniający. Wyrok posłużył w przyszłości jako wykładnia do określenia statusu uchodźców polskich na Węgrzech. Podpierając się zarządzeniem Ministra *Honwedów*¹ (Ministerstwo Wojny), sąd orzekł, że pomoc udzielana Polakom zamierzającym opuścić Węgry nie jest pomocą w ucieczce więźnia ani czynem antypaństwowym. Wyraził też opinię, że Polacy nie powinni być traktowani jako jeńcy wojenni, lecz jak przedstawiciele narodu zaprzyjaźnionego.

Do 1941 r. na Węgrzech działała Delegatura Rządu RP na Uchodźstwie, uznawana przez władze w Budapeszcie. W praktyce jej głównym zadaniem było utrzymywanie kontaktu z okupowanym krajem. Było to możliwe dzięki poświęceniu kurierów przekraczających granicę w Karpatach². Ukazywała się prasa, z kilku źródeł (Czerwony Krzyż, rząd RP na emigracji i rząd szwedzki) napływały pieniądze dla uchodźców, działało 17 różnych komitetów i organizacji emigracyjnych. Szczególne duże zasługi w ratowaniu Polaków położył dr József Antall, kierownik sekcji ds. pomocy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Antall i Pál Domszky³ przygotowywali fałszywe dokumenty, dzięki którym specjalny pociąg Czerwonego Krzyża zabierał z Generalnego Gubernatorstwa na Węgry ich rodaków. Wśród nich często znajdowali się poszukiwani przez gestapo Polacy (w ten sposób na Węgry trafił między innymi Andrzej Kołtąj-Szednicki – członek Armii Krajowej). Pomocy w organizowaniu akcji przerzutowej Polaków z Węgier do Francji w latach 1939–1941 udzielały między innymi hr. Edit Weiss, hr. Ilona Andrassy i księżna Klára Odescalchi-Andrassy. Wymienione panie – reprezentantki arystokratycznych rodów – były honorowymi członkiniami polskich organizacji społecznych, co sprawiało, że sprawy Polaków znajdowały zainteresowanie salonów politycznych. Środowiska arystokratyczne wpływały na regenta Horthyego, dzięki czemu akcja nielegalnego opuszczania Węgier przez Polaków była kontynuowana bez przeszkód.



Księżna Elsa Bernadotte-Cedergren (w kapeluszu) podczas wizyty w szkole Balatonboglár. Księżna była bratanicą króla szwedzkiego i przewodniczącą Światowego Związku Organizacji Dziewczęcej. Na lewo od księżnej stoi Danuta Jakubiec, wówczas uczennica.

W strukturze Ministerstwa Wojny powstał XXI oddział, z Marianem Steiferem na czele, zajmujący się sprawami internowanych wojskowych. Działający w ramach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych IX oddział przejął z kolei sprawy cywilów. Powołano *Lengyel Polgári Menekültek Képviselete* (Przedstawicielstwo Polskich Uchodźców Cywilnych). Głównym zadaniem tej struktury było niesienie pomocy przy nielegalnym przedostawaniu się Polaków z Węgier na Zachód. Henryk Sławik, prezes organizacji, wystawił setki fałszywych paszportów polskich, dzięki którym takie wyjazdy były możliwe. Posługiwano się przy tym autentycznymi dokumentami nieżyjących Polaków z Kresów Wschodnich, przywożonymi przez kurierów do Budapesztu. Wyjazdy Polaków z Węgier do Francji (gdzie powstawała polska armia) ułatwiała również specjalna komórka przy policji budapeszteńskiej,

zajmująca się ruchem cudzoziemców w stolicy. Kierowało nią czterech Polaków z Józefem Jakubcem na czele, który przed wojną zajmował się zwalczaniem komunistycznej propagandy na terenie Polski. Komórka ta została później zlikwidowana na żądanie władz niemieckich. Jej były szef musiał się ukrywać.

Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej

Po rozpoczęciu wojny sowiecko-niemieckiej i podpisaniu układu polsko-sowieckiego (Sikorski–Majski) Polska i Węgry znalazły się w przeciwnych obozach. Sytuacja Polaków na Węgrzech znacznie się pogorszyła. Teraz władze niemieckie mogły już kategorycznie żądać rozwiązania polskich struktur emigracyjnych, w dużej mierze wymykających się spod kontroli władz węgierskich. Węgierskie Ministerstwo Wojny nakazało zatem Ministerstwu Spraw Wewnętrznych wzmoczenie kontroli polskich organizacji, gdyż „nie tylko nadużywają gościnności państwa węgierskiego, ale też naruszają jego interesy polityczne”. Powołano specjalny kilkusobowy organ, którego zadaniem była kontrola napływających zza granicy środków finansowych.

Wybuch wojny na wschodzie i układ polsko-sowiecki z 1941 r. oznaczał również zmianę w położeniu polskich Żydów na węgierskiej ziemi. Pod naciskiem władz niemieckich w 1941 r. uchwalono na Węgrzech tak zwaną *fajvédelmi törvény* (ustawę o ochronie rasy), która obejmowała także Żydów z ziem polskich. Polonia węgierska zaangażowała się w akcję pomocy Żydom. Uczestniczył w niej między innymi kierujący polskim internatem w Rákóczihalva Stanisław Vincenz, który na fałszywych dokumentach przechowywał 35 dzieci. W okolicach Budapesztu na przełomie lat 1939–1940 powstało wiele takich przytułków (Csillaghegy, Szentendre, Leányfalu). W prowadzonej przez Polaków szkole w Balatonboglár uratowało się 123 dzieci żydowskich, a szkołą w Vác – gdzie znajdowały się wyłącznie żydowskie dzieci – dla zmylenia Niemców kierował katolicki ksiądz.

Oświata i kultura

Prawdziwym azylem dla polskich dzieci była działająca od września 1940 r. do późnej jesieni 1943 r. szkoła w Balatonboglár (początkowo w Balatonzamárdi). Uczono w niej w języku polskim, a po otrzymaniu matury można było kontynuować naukę na węgierskich uniwersytetach. Szkoła, oficjalnie nazywana Obozem Cywilnych Uchodźców, była utrzymywana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Węgier. Dyrektor szkoły (Hieronim Urban, od 1944 r. Piotr Jędrasik) pełnił jednocześnie funkcję „starszego obozu”. Warto wspomnieć, że w szkole działał dziecięcy teatrzyk, w którym w jednej z wystawianych sztuk rolę Lucyfera odgrywała osoba ucharakteryzowana na Hitlera. Przez liceum w Balatonboglár przewinęło się około 800 dzieci. W całym kraju powstało 27 szkół elementarnych, w tym między innymi w Keszthely i Nagykanizsa. W obozach w Nagykanizsa i Bregencmajor prowadzono działalność kulturalną – kółka śpiewacze i teatrzyki marionetek. Należy pamiętać o tym, że kiedy dzieci polskie na terenach okupowanych poznawały okropieństwa wojny na równi z dorosłymi, polska młodzież na Węgrzech nie cierpiała głodu, nie brakowało jej nawet słodyczy – dzienna stawka utrzymania ucznia wynosiła 2 pengö, czyli równowartość 2 ówczesnych złotych (stawka dla nauczyciela – 4 pengö). Nauczyciele ponadto otrzymywali uposażenie miesięczne w wysokości 30 pengö. Wszystkie te koszty finansowało madziarskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Na Węgrzech redagowano pismo „Wieści Polskie”, ukazujące się do momentu zajęcia Budapesztu przez Niemców w 1944 r. Jego twórcą był pracownik poselstwa RP w Budapeszcie Jan Ulatowski, a współpracownikami – lektor języka polskiego na uniwersytecie w Budapeszcie dr Zbigniew Kościuszko i satyryk Zygmunt Bogucki. W sumie, w latach 1939–1944, ukazywały się na Węgrzech 34 polskie tytuły prasowe.

Kościół i służba zdrowia

W Budapeszcie działała parafia katolicka prowadzona przez polskich księży, którzy między innymi zasłużyli się ratowaniem żydowskich dzieci. Inicjatorem powołania na Węgrzech polskiego duszpasterstwa był o. Michał Zembrzuski, paulin z Jasnej Góry. W 1940 r., po opuszczeniu Węgier przez bp. Karola Radomskiego, duszpasterstwo wojskowych przejął ks. Anastazy Rutkowski, a cywilów o. Piotr Wilk-Witostawski (aresztowany w 1944 r., zginął w Mauthausen).

Działalność Kościoła polskiego (także wydawnicza) stanowiła ważny element wychowania patriotycznego. W czasie wojny wyświęcono na Węgrzech pięciu polskich księży. Polacy przebywający na Węgrzech otrzymywali pomoc za wstawiennictwem ks. Béli Vargi i nuncjusza papieskiego kard. Angelo Rotta. Jako poseł do węgierskiego parlamentu z ramienia Partii Drobnych Rolników ksiądz Varga posiadał immunitet poselski. To pozwalało mu pomagać w opuszczeniu Węgier Polakom poszukiwanym przez gestapo. Varga, za zgodą premiera Miklósa Kállaya, utworzył siatkę kurierską, dzięki której rząd węgierski przez agentów polskich i węgierskich w Lizbonie kontaktował się z państwami alianckimi. Generalnie jednak węgierska hierarchia kościelna z rezerwą traktowała „polityczne” zaangażowanie polskiego duchowieństwa.

Sprawami ochrony zdrowia uchodźców zajmował się *Magyar-Lengyel Menekültügyi Bizottság* (Polsko-Węgierski Komitet ds. Uchodźców). Były legionista – dr gen. Jan Koftajtaj-Szednicki – kierował tą komórką, a także Sekcją Polską Lekarzy Czerwonego Krzyża na Węgrzech. Wspólnie z płk. Janem Barskim (dowódcą polskiej konspiracji wojskowej w Budapeszcie) organizowali dostawy leków – otrzymywanych bezpłatnie od węgierskiej firmy



Wieża kościelna w Balatonboglár podczas wizyty nuncjusza papieskiego Angelo Ratta w 1943 r. Widoczna flaga polska a pod nią francuska (w Balatonboglár był też obóz dla jeńców francuskich)

farmaceutycznej „Chinoin” – dla okupowanej Polski. Wielu lekarzy polskich prowadziło praktykę zawodową na terenie Węgry, kierowało aptekami (na przykład w gminie Kiskunlacháza kierowniczką apteki była Alina Wasilewska).

Ruch oporu

Pierwsze informacje o prześladowaniach Żydów w Generalnym Gubernatorstwie dotarły na Zachód via Węgry. Przekazał je Tadeusz Celt (prawdziwe nazwisko – Tadeusz Chciuk), który w przebraniu księdza wyruszył z Budapesztu do Szwajcarii. Towarzyszył mu w podróży ks. Varga z Balatonboglár, u którego na plebanii ukrywano przed agentami gestapo syna wicepremiera rządu londyńskiego – Mariana Mikołajczyka. Ksiądz Varga uczestniczył w ewakuacji z Węgry (do Szwajcarii lub do Londynu przez Bliski Wschód) wielu wybitnych Polaków. Dzięki jego pomocy między innymi mógł odbyć podróż z Węgry do Londynu i z powrotem emigracyjny działacz Edmund Fietowicz (aresztowany w marcu 1944 r., stracony w Mauthausen). Bardzo silnym ośrodkiem konspiracji było środowisko studenckie. Już w grudniu 1939 r. powstała Wojskowa Baza Wywiadowczo-Łącznikowa (Baza 1). Do maja 1942 r. działała pod kryptonimem „Romek”, później pod kryptonimem „Liszt”. Członkami tajnych struktur byli między innymi Stanisław Marusarz (oficjalnie student filozofii w Budapeszcie), wspomniany już Waclaw Felczak oraz kurierzy Mieczysław Dąbrowski, Jan Łożański i Andrzej Zahorski. Ten ostatni był kierownikiem grupy akowskiej młodzieży akademickiej. Po wkroczeniu Rosjan do Budapesztu wiosną 1945 r. został rozstrzelany.

Istniał też cywilny pion konspiracyjny. W 1940 r. powołano Cywilną Bazę Łączności Zagranicznej (tak zwaną Placówkę „W”). Była bezpośrednim przedstawicielstwem rządu RP na uchodźstwie i jemu podlegała. Na jej czele stał Edmund Fietowicz.

Pod rządami „nilaszowców”⁴

Po zajęciu Węgry w marcu 1944 r. przez wojska niemieckie regent Miklós Horthy przekazał władzę faszystom węgierskim z Ferencem Szálasim na czele. Pozostających na Węgrzech Polaków zaczęto traktować jako „element wrogi”. Większość istniejących obozów dla internowanych została przeniesiona w pobliże granicy austriackiej. W listopadzie 1944 r. w Pákozd koło Székesfehérváru został zastrzelony przez bojówkę nilaszowców farmaceuta płk. Kazimierz Moszczeński. Nie była to jedyna ich ofiara. Wszystkie polskie środowiska poddano gruntownej inwigilacji. Było to podyktowane obawą przed ewentualną rewoltą polskich uchodźców na Węgrzech, działających w porozumieniu z rządem RP na uchodźstwie. Materiały archiwalne wspominają o umieszczeniu w jednym z obozów agenta gestapo, którego zadaniem było informowanie o nastrojach panujących wśród Polaków. Został jednak zdekonspirowany i zlikwidowany.

Osoby mające na Węgrzech rodziny miały być zatrudnione w pracach rolnych i leśnych. Od tego obowiązku mogły być zwolnione jedynie osoby szczególnie zasłużone dla Węgry lub te, które znalazły się na ich terenie za wstawiennictwem władz niemieckich. Szeregowców i cywilów postanowiono zatrudnić pod kontrolą straży w specjalnych zakładach.

Sytuacja Polaków na Węgrzech ustabilizowała się dopiero pod koniec wojny. Wielu z nich opuściło obozy dla uchodźców i znalazło pracę. Wtedy też dokonano ostatecznego spisu Polaków na Węgrzech (niektóre obozy przysyłały sprawozdania z podziałem na ludność pochodzenia polskiego i żydowskiego). Zarejestrowano 21 obozów wojskowych, w których przebywało 1430 oficerów (w tym 334 członków ich rodzin) i 3741 szeregowych (w tym 95

członków ich rodzin). Liczbę cywilów oszacowano na 2835 osób. W połowie 1944 r. na Węgrzech w sumie przebywało około 8500 uchodźców.

Większość uchodźców polskich po wojnie powróciła do kraju. Nad Dunajem pozostało tylko kilka skupisk Polonii, z których największe było Budapeszcie oraz w górniczych miasteczkach Tata i Tatabánya. Ich interesy reprezentowało Polskie Stowarzyszenie Kulturalne na Węgrzech im. Józefa Bema, które powstało pod koniec lat czterdziestych. Ważniejsze zmiany w statusie Polonii węgierskiej nastąpiły dopiero po 1989 r.

¹ *Honvédelemi Miniszterium* – Ministerstwo Obrony Narodowej (dosłownie: Ojczystej).

² Legendą obrosta kurierska działalność prof. Wacława Felczaka. Był wówczas studentem na uniwersytecie Loranda Eötvösa, przed wojną stypendystą Eötvös Collegium, a po wojnie za działalność niepodległościową więźniem politycznym. Prof. Felczak był doskonałym znawcą historii Węgier i autorem prac dotyczących kontaktów polsko-węgierskich.

³ Pál (Paweł) Domszky był założycielem Związku Węgierskiego w Generalnym Gubernatorstwie z siedzibą w Warszawie. Na mocy umowy Królestwa Węgierskiego i Trzeciej Rzeszy z 1943 r. uzyskał zgodę na wywóz z terenów polskich tych węgierskich obywateli, którzy nie mogli się tu samodzielnie utrzymać. Domszky założył także filię swojego związku w Krakowie i we Lwowie.

⁴ Nazwa węgierskiego ruchu faszystowskiego od *nyiláskereszt* (strzała i krzyż – elementy węgierskiej swastyki).



Pomnik gen. Józefa Bema w Budapeszcie